

Ryszard Nowicki

"Mądrość zbudowała sobie dom.
75-lecie Biblioteki Wyższego
Seminarium Duchownego w Płocku
1928- 2003", Michał Marian
Grzybowski, Płock 2004 : [recenzja]

Biblioteka 9 (18), 225-228

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD NOWICKI

Michał Marian Grzybowski, *Mądrość zbudowała sobie dom. 75-lecie Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku 1928-2003*, Płock, KRONOS, 2004, s. 119.

W okresie międzywojennym, 23 IV 1928 roku, uroczyste zostały oddane do użytku nowe gmachy Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Przypadająca w 2003 roku 75. rocznica istnienia placówki, stała się impulsem do napisania przez ks. prof. Michała Mariana Grzybowskiego pracy poświęconej jej dziejom. Ceniony znawca przeszłości Mazowsza, w latach 1974-1990 był dyrektorem Biblioteki seminarialnej. Zna doskonale bogatą historię księgozbioru oraz problemy związane z gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem zbiorów, co potwierdzają, opublikowane wcześniej, teksty poświęcone zarówno dziejom Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, jak i zbiorom bibliotecznym.

Po *Słowie wstępnym*, w części zatytułowanej *Średniowieczne zbiory katedralne*, autor kreśli dzieje początków księgozbioru, które sięgają czasów pierwszych Piastów. Słusznie rozważania rozpoczął od szczególnie ważnego wydarzenia, związanego z przyjęciem chrztu.

Sprawiło ono, że Polska znalazła się w kręgu kultury zachodnioeuropejskiej. Do kraju zaczęły napływać księgi liturgiczne z Niemiec, Francji, Czech, Italii, dając początek pierwszym bibliotekom kościelnym. Płock, stolica Mazowsza od XI wieku, należał do ważnych ośrodków powstałego państwa. Na znaczeniu zyskał z chwilą utworzenia w 1075 roku biskupstwa. Swoje powstanie i rozrost księgozbiór katedry płockiej zawdzięczał niezwyklej aktywności pierwszych biskupów, których autor zwięźle przypomina oraz wymienia najcenniejsze zgromadzone przez nich księgi, w tym te najstarsze, pochodzące z XII wieku.

W następnych stuleciach zbiór powiększyli kształcący się za granicą polscy scholarzy, którzy z peregrynacji przywozili kolejne rękopisy. Kanonicy płocki szczególnie interesowali się prawem, stąd wśród sprowadzanych w tym pierwszym okresie wyraźna dominacja ksiąg o treści prawniczej. Szczególnie wiele księgozbiór płocki zawdzięczał Jakubowi z Korzkwi, który w 1398 roku na synodzie diecezjal-

nym wydał przepisy dotyczące korzystania ze zbiorów biblioteki kapitulnej. Średniowieczny księgozbiór płocki wzbogaciły także rękopisy wykonywane na miejscu. Gromadzone księgi obejmowały cztery dziedziny wiedzy: teologię, prawo, filozofię i nauki wyzwolone.

Szkoda, że informacje o rozwoju księgozbioru w okresie renesansu zostały wtłoczone do tego samego rozdziału i okres ten autor potraktował bardzo powściągliwie, choć – moim zdaniem – zasługuje on na odrębny rozdział. Odkrycie i rozpowszechnienie druku przyczyniło się do wzrostu produkcji piśmienniczej. Płock miał w tym czasie powody do dumy. Zbiór biskupa płockiego Piotra Dunina Wolskiego należał do najwspanialszych w szesnastowiecznej Polsce. W okresie Złotego Wieku do biblioteki trafiło wiele prywatnych księgozbiorów duchowieństwa. Wśród ofiarodawców był, pominięty przez autora, biskup Erazm Ciołek. Część kończą rozważania związane z polskimi uczonymi badającymi płockie archiwalia i średniowieczne rękopisy. Można było oczekiwać, iż w tym fragmencie autor w sposób bardziej gruntowny i systematyczny omówi stan badań nad płockim księgozbiorem, o tym że cieszył się on i cieszy nadal sporym zainteresowaniem badaczy, wiemy od dawna, a wymownym tego potwierdzeniem może być wydana niedawno przez Waldemara Graczyka książka¹.

W tym chronologicznym ujęciu dziejów płockiej biblioteki autorowi zupełnie umknął wiek XVII, a szkoda, bo działy się wówczas rzeczy godne odnotowania. Z jednej strony księgozbiór powiększył się o – godne uwagi – darowizny (np. księgozbiór biskupa Stanisła-

wa Łubieńskiego), z drugiej, w okresie najazdu szwedzkiego, został poważnie uszczuplony.

Przechodząc do kolejnego fragmentu książki nie sposób odnieść się do informacji podanych w *Spisie treści* (s. 119), które niestety są mylące. Potknąć można było uniknąć wprowadzając numerację rozdziałów i podrozdziałów. Ze *Spisu* wynika, że rozdział zatytułowany *Biblioteka seminarium pod zarządkiem księży misjonarzy 1771-1864* składa się z sześciu podrozdziałów: *Pod zarządkiem kleru diecezjalnego* (s. 21), *W nowym gmachu* (s. 28), *Wojna i okupacja* (s. 37), *Powojenne dzieje Biblioteki* (s. 54), *Najnowsze dzieje Biblioteki 1990-2003* (s. 87) i *Archiwum Diecezjalne w Płocku* (s. 92). Już pobieżne spojrzenie na powyższą informację przekonuje każdego czytelnika o błędzie – przekroczone zostały ramy chronologiczne. Wnikając w treść dowiaduje się, że wiadomości odnoszące się do zarządu księży misjonarzy rozpoczynają się na s. 15 (nie uwzględnionej w *Spisie treści*), a kończą na s. 20. Znalazły się w niej pewne nieścisłości. Na s. 15 zapisano: „Powstało ono [tj. Seminarium Duchowne w Płocku- uwaga RN] w 1710 roku z inicjatywy Seweryna Szczuki, sufragana chełmińskiego, wielkiego przyjaciela i dobrodzieja księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo. To oni z woli biskupa płockiego Ludwika Bartłomieja Załuskiego prowadzili seminarium płockie do 1865 roku”. Natomiast na s. 18 czytamy, że księża misjonarze prowadzili Seminarium do 1864 roku. Zakończenie ich działalności było ściśle związane z represjami po upadku powstania styczniowego. Na mocy ukazu carskiego z 8 XI 1864 roku

¹ *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku*, pod red. W. Graczyka, Płock 2003.

kasacie uległ klasztor, a misjonarze zostali wywiezieni.

Omawiając katalog księgozbioru płockiego Seminarium z 1777 roku podano (s. 16), że zawierał blisko 850 tytułów książek sklasyfikowanych w 21 działach. Na stronie następczej (s. 17) czytelnik dowiaduje się o 674 tytułach w 850 woluminach. Informacje te należało skorygować. W drugiej połowie XVIII w. księgozbiór należał do największych w Płocku. Odnotowane zostały zmiany lokalu Wyższego Seminarium Duchownego, powiększenie zbiorów księgami skasowanego zakonu jezuitów za ostatnich dni Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz dominikanów, zniesionych już przez Prusaków. Autor z uznaniem podkreśla troskę i dbałość księży misjonarzy o Bibliotekę seminaryjną. Informacje wzbogacił wiadomościami źródłowymi, pochodzącymi z Archiwum Państwowego w Płocku.

W kolejnej części, *Pod zarządem kleru diecezjalnego*, autor zwraca uwagę na szczególne zasługi, jakie dla rozwoju płockiej biblioteki mieli książdz biskup Michał Nowodworski oraz ks. Władysław Makowski (od 1922 roku archiwista i bibliotekarz seminaryjny), podkreśla, jak ważnym momentem w dziejach biblioteki było oddanie do użytku w roku 1928 nowego gmachu, który zaprojektował architekt Marian Konkiewicz. Fakt ten – zdaniem autora – był szczególnie doniosły, dlatego wiele miejsca poświęca towarzyszącej mu uroczystości otwarcia: przytacza wygłoszone wówczas przemówienia, listę gości itd. Tuż przed wybuchem wojny zbiory biblioteki liczyły ok. 40 tys. woluminów.

W okresie okupacji hitlerowskiej los Biblioteki WSD w Płocku był podobny do innych placówek tego typu w kraju. Okupant zajął pomieszczenia semina-

ryjne, a zrabowane zbiory wywiózł do Królewca, skąd – w obliczu groźby nadciągającego frontu – zostały przetransportowane i rozlokowane w różnych miejscach na terenie Prus Wschodnich. W tej części swojej relacji autor zajął się również powojenną akcją rewindykacyjną. Moim zdaniem jest to posunięcie niefortunne, które osłabia przejrzystość i spójność narracji. Akcja rewindykacyjna była na tyle istotna, że należało ją wyeksponować w odrębnym rozdziale. Z pewnością byłoby to korzystne dla zwartości kompozycyjnej książki. Proces rewindykacyjny – podobnie jak w innych tego typu placówkach – trwał przez kilka powojennych lat i angażował sporą grupę ludzi. Autor podkreśla, że w pierwszym okresie działania rewindykacyjne spotykały się z przychylną reakcją nowych władz i ustanowionych przez nie pełnomocników. Z uznaniem odnotowuje działalność Aleksandra Birkemmajera dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i jednocześnie pełnomocnika rządu do spraw zabezpieczania bibliotek i zbiorów bibliotecznych na terenie województwa wielkopolskiego i pomorskiego. Jego trosce i życzliwości zawdzięcza odzyskanie większości swych zbiorów m.in. Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, co z uznaniem kwitował ówczesny rektor tej placówki, przyszły prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. Pod koniec lat czterdziestych ta współpraca zaczęła się psuć, władze bardziej przeszkadzały niż pomagały w odzyskiwaniu utraconych zbiorów. Tak np. na ogromne trudności napotykał ks. dr Antoni Liedtke, który zabiegał o zwrot książek wywiezionych z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. Książki te wywieziono na Dolny Śląsk i okupujący ten region Rosjanie uznali je

za zdobycz wojenną. Wielka szkoda, że tego fragmentu swych rozważań autor nie zamknął jakimś, choćby szkicowym, sumarycznym zestawieniem, które przystępnie informowałoby o tym ile książek udało się odzyskać, a ile bezpowrotnie przepadło.

W części poświęconej powojennym dziejom biblioteki, sporo miejsca poświęcono prześladowaniom, różnego rodzaju szykanom i utrudnieniom, jakich doświadczał Kościół w okresie PRL-u: cenzura, konfiskata niektórych książek i czasopism. Wszystko to zasługuje na szczególną uwagę, jako że autor odwołuje się do własnych, niełatwych doświadczeń. Jako odrębny okres w tej części pracy autor wyodrębnił lata 1989-2003 i słusznie, jako że w tym okresie biblioteka przeszła dość rewolucyjne zmiany: unowocześniono budynek, uruchomiono sieć komputerową, na koniec roku 2003 zbiory biblioteki liczyły ok. 130 tys. woluminów. Z kronikarskiego obowiązku wspomniane zostało Archiwum Diecezjalne w Płocku, które mieści się w gmachu Biblioteki WSD.

Ostatni rozdział *Ze wspomnień pracowników* złożony jest z trzech podrozdziałów: *Ks. kan. Jan Sobiech*, *Ks. kan. mgr Andrzej Fabisiak*, *Zapisy z dziennika Michała Mariana Grzybowskiego*. Całość kończy *Aneks*, który zawiera mowę żałobną wygłoszoną 19 I 1949 roku przez ks. Jakuba Wójcickiego przy trumnie zasłużonego bibliotekarza ks. Władysława Mąkowskiego.

Autor korzystał z materiałów źródłowych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Płocku, Bibliotece WSD w Płocku, własnych zbiorów oraz opracowań. Praca nie zawiera bibliografii. Podane w przypisach informacje nie zawsze są dokładne (np. przyp. 9, s. 65 – *Archiwum Diecezjalne w Płocku*). Książka

obfituje w liczne cytaty, zajmujące niejednokrotnie kilka stron. Bez uszczerbku dla całości można by je znacznie ograniczyć, wykorzystał część informacji z podaniem w przypisie źródła, niektóre umieścić w aneksie, a z innych zrezygnować. Niewiele wnosi cytowanie całych regulaminów Biblioteki (np. dwóch opracowanych w latach sześćdziesiątych – s. 72-73 oraz s. 74-75). Całość wzbogacają ilustracje, pochodzące ze zbiorów Autora.

Pracę mogłyby uzupełnić badania o charakterze statystycznym. Występujące wybiórcze informacje dotyczące księgozbioru znajdują się w różnych częściach książki. Niektóre, istotne dane pojawiają się w licznych cytatach. Sporządzenie tabel czy wykresów pozwoliłoby w sposób przejrzysty prześledzić na przestrzeni poszczególnych lat, a nawet stuleci rozrastanie się księgozbioru, fluktuacje wśród czytelników itp.

Przydałoby się również postawienie postulatów badawczych. Zgromadzone cenne rękopisy, inkunabuły, starodruki kryją jeszcze wiele tajemnic, związanych chociażby z ich proveniencją.

Zgłoszone uwagi, w części mające charakter polemiczny, nie mają wpływu na ogólną pozytywną ocenę recenzowanej pozycji. Uważam książkę ks. prof. Michała Mariana Grzybowskiego za interesującą próbę przedstawienia historii Biblioteki WSD w Płocku. Wszystkie wspomniane przeze mnie usterki nie zmieniają wysokiej oceny całości. Otrzymałobyśmy książkę napisaną z zaangażowaniem i pasją, która przynosi nam wiele interesujących informacji o jednej z najważniejszych placówek kościelnych w naszym kraju, której bogate zbiory budzą podziw i zainteresowanie badaczy od wielu lat.